Nr. 35. Środa, 12 Lutego 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Sytuacya bojowa.

Z dnia 10 lutego 1919.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje:

Prócz kilkunastu strzałów, jakie padły na peryferye miasta i utarczek patroli w okolicy Brzuchowic, nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Lwów 11 lutego 1919.

Sejm polski.

Warszawa. Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przedpołudniem. W sali zebrali się posłowie w komplecie. Ławę Ministrów zajęli członkowie gabinetu z Prezydentem Paderewskim na czele. W loży dyplomatów zasiedli posłowie obcych państw i misye dyplomatyczne angielska i francuska.

Na trybunę mowców wstąpił Naczelnik Państwa Piłsudski witany owacyjnie długotrwałymi okrzykami „Niech żyje!“. Owacya trwała przez czas dłuższy poczem Naczelnik Państwa odczytał następujące orędzie:

Orędzie Naczelnika Państwa

„Półtora wieku walk krwawych, nieraz ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce doczekało się swego ziszczenia w ostatniej chwili. Dziś mamy wielkie święto Narodu, święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpień. W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwarcia Sejmu polskiego, który znowu w domu ojczystym jest jedynym panem i gospodarzem.

Radość dnia dzisiejszego byłaby stokroć większą, gdyby nie troska, że zbieracie się Panowie w chwili, niezwykle ciężkiej. Po długiej niszczącej wojnie świat cały, a z nim i Polska czeka z tęsknotą i upragnieniem pokoju. Tęsknota ta dziś w Polsce ziścić się nie może. Synowie Ojczyzny muszą iść, aby bronić granic, zabezpieczyć Polsce swobodę rozwoju. (Huczne brawa i oklaski).

Sąsiedzi nasi, z którymi pragniemy żyć w spokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdu i była ofiarą narzuconej obcej woli, przemocy i siły.

Nie chcemy się mieszać do życia wewnętrznego któregokolwiek z naszych sąsiadów, lecz pozwolić nie możemy, aby pod pozorem choćby rzekomego dobrodziejstwa naruszano nasze prawa do samodzielnego życia.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i niepozwolimy, aby uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo. (Burzliwe oklaski).

Dążności naszych sąsiadów sprawiły, że z wszystkimi nimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie, lub co najmniej w stosunkach mocno naprężonych. Jasną stroną naszych stosunków zewnętrznych są zacieśniające się węzły przyjaźni z państwami koalicyi. (Oklaski i wołania: Niech żyje Piłsudski!). Głębokie sympatye złączyły już dawniej Polskę ze światem demokratycznym Europy i Ameryki, nie szukających sławy w podbojach i w ucisku narodów innych, ale pragnących ułożenia stosunków w myśl zasad sprawiedliwości i słuszności. Sympatye te spotęgowały się, gdy sławne państwa sprzymierzonych zdruzgotały ostatnią potęgę naszych ciemięzców i wyzwoliły Polskę z niewoli. (Oklaski).

Jestem przekonany, że serdeczne uczucia i niezaprzeczona wspólność interesów z temi państwami uczynią niezbędną dla nas z ich strony pomoc wydatną i skuteczną.

Naród polski przez półtora wieku zmuszony był stosować się do narzuconych mu przez obce państwa praw, nie mogąc formować swego życia według woli własnej. Przez ten okres czasu zatracił poczucie prawa i wiarę we własne siły.

Obdarzeni dziś zaufaniem narodu macie mu Panowie dać podstawy do jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej i na tej podstawie utworzyć Rząd oparty o prawa przez wybrańców narodu ustanowione.

Prawa przez Was uchwalone, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny polskiej.

Polska otoczona zewsząd przez wrogów, posiadać musi armię, któraby sprostała tym ciężkim zadaniom. Macie poprzeć i rozwijać rozpoczętą budowę wojska, tak, aby Ojczyzna, osłonięta piersiami żołnierzy, mogła się czuć bezpieczną i przeświadczoną, że honoru jej i praw broni silna i dobrze wyposażona armia. (Huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje wojsko!“).

Wreszcie zwrócicie Panowie niechybnie baczną uwagę na niedomagania naszego życia gospodarczego, upośledzonego przez gospodarkę obcych, zrujnowanego silnie przez wojnę i okupacyę. W tej dziedzinie należyte uregulowanie spraw znajdującego się w upadku przemysłu, niezbędnych reform agrarnych (burzliwe oklaski) w duchu postępu wolnych demokracyj Zachodu, stworzy zdrowe podstawy dla siły duchowej narodu i dla całej dalszej budowy jego przyszłości.

Życząc Panom powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej pracy, ogłaszam pierwszy Sejm wolnej zjednoczonej Rzeczypospolitej za otwarty. Powołuję najstarszego z pp. posłów Ferdynanda Radziwiłła do objęcia tymczasowego przewodnictwa. (Długotrwałe okrzyki: Niech żyje Piłsudski!)

Przemówienie przewodniczącego Sejmu.

Po odczytaniu orędzia Naczelnik Państwa opuścił salę obrad Sejmu. Równocześnie p. Ferdynand Radziwiłł, jako przewodniczący z wieku, zajął miejsce na trybunie Marszałka i następującą przemową zagaił posiedzenie Sejmu:

Wysoki Sejmie!

Dziś, gdy przypada na mnie radośny obowiązek zagajenia Wysokiego Zgromadzenia, obok uczucia radości serdecznej czuję wzruszenie, które w sercu każdego Polaka w pewnej historycznej chwili edbijać się musi.

Od dawnych czasów, od stu lat, z wyjątkiem przejściowych reprezentacyj polskich, nie było Sejmu, któryby przed tak ważnemi, przed tak odpowiedzialnemi dla wszystkich jego członków zadaniami stanął. Wszakżeż powołani jesteśmy do położenia fundamentów pod przyszłą budowę niepodległej Polski.

Przedewszystkiem w tej chwili pragnę powiedzieć kilka słów w osobistem mojem imieniu i w imieniu moich kolegów z Wielkopolski, którzy z szlachetnego porywu narodu zostali powołani jako dawna reprezentacya wybrana do Sejmu Rzeszy niemieckiej, a która od początku zaprowadzenia tej Rzeszy zarówno w państwie pruskiem jak i w Niemczech przez długie generacye dzierżyła odpowiedzialność za dopominanie się i zabezpieczenie interesów ludności, która interesów swych obronę nam powierzyła.

Zawsze też staraliśmy się wiernie i sumiennie wypełnić ten obowiązek ile sił naszych starczyło. (Brawa i oklaski).

To też może być dla nas wskazówką, że dlatego właśnie zostaliśmy powołani do

4)

Lwowianin przy ugodzie hadjackiej.

(Dokończenie).

Zaszły jednak wypadki, dla których musiał Tomkiewicz jeszcze przed podróżą do Szwecyi pojechać do Wyhowskiego; o ile się zdaje, zażądano od tego ostatniego w Warszawie powtórnej submisyi już nie tylko od samego hetmana, ale i od starszyzny kozackiej.

W początkach czerwca wiózł Tomkiewicz do Warszawy ową powtórną deklaracyę poddaństwa królowi ze strony hetmana i widział się po drodze znowu z Bieniewskim, któremu też zdawał sprawę i o owem poselstwie, jakie miał odbyć do Szwecyi.

Misya Tomkiewicza do Karola Gustawa miała na celu skłonienie Szwecyi do zawarcia pokoju z Polską; miał tedy lwowski Grek skłonić króla Szwecyi do zgody z Koroną i to z zagrożeniem, że jeśliby tego żądania nie spełnił, Wyhowski z całą kozaczyzną stanie po stronie króla Polskiego. Ponieważ ta legacya ma wielkie znaczenie, pisał Bieniewski 7 czerwca, wysłałem, by po drodze do Warszawy konie wszędy stały gotowe dla pana Teodozego. Wstawiał się też Bieniewski w tym liście do króla za Tomkiewiczem, prosząc, by król współpracownikowi w dziele pokoju łaskę swą oświadczył. Zalecałem wielu listami jego cnotę — pisze kasztelan wołyński do króla — tacy ludzie godni są Waszej Kr. Mości i Rzpltej łaski. Same za nimi przemawiają dzieła.

Niestety o tem poselstwie nic nie wiemy. W ogóle na wiadomościach o sejmie warszawskim z ową nobilitacyą i obdarowaniem naszego Lwowianina z potwierdzeniem unii hadjackiej, nad którą Grek lwowski dużo pracował, a nawet nie małe czynił nakłady, urywają się wiadomości nasze o Tomkiewiczu. Dodaćby chyba można, co do owych nakładów, że podskarbi koronny Jan Krasiński dał świadectwo usłużności lwowskiego Greka w kierunku niesienia materyalnej pomocy Rzptej. Oto w roku unii hadjackiej, przed jej zatwierdzeniem na sejmie w Warszawie, poświadcza podskarbi, że szlachetnie urodzony Tomkiewicz wygodził w gwałtownej potrzebie za asekuracyą senatu 16.916 złotymi, poleca tedy zapłacić wierzycielowi Rzpltej tę kwotę u deputatów sejmowych do egzekucyi rawskiej kwarty naznaczonych a mianowicie z funduszu nowej kwarty [1]). A jednakże w tym roku był już Tomkiewicz, jak wiemy, z powyższego zrujnowanym pod względem materyalnym obywatelem. Może przychodząc skarbowi z pomocą liczył na jakinadzwyczajne łaski królewskie. Prócz nadania na Krechowszczyznę i rozmaitych konsensów co do cesyi praw uzyskanych na tej królewszczyźnie przez Tomkiewicza, nie wiemy o żadnych innych łaskach nadzwyczajnych, bo i prawa wrębu w lasach Krechowskich, jakieto otrzymał od króla i wniósł w 1660 r. do aktów lwowskiego grodu, a nawet prawa cesyi Zygmuntowi Fredrze kasztelanowi Sanockiemu danego jego dożywociu, jakie posiadał na wsiach Wadyń, Tuczapy, Małaszkowice w lwowskiem na rzecz Tomkiewicza i konsensu danego temuż na ustąpienie nabytego prawa Druszkiewiczom [2]) nie można uważać za wyraz szczególniejszej wdzięczności ani też za wydatną pomoc do podźwignięcia się z ruiny materyalnej, którą, jak wiadomo, miał do zawdzięczenia swoim współwyznawcom.

Ci, jak wiemy, do ostatniej chwili życia ścigali go procesami — a że dóbr w Koronie nie miał, a we Wołoszech na potaszach, szmelcowniach, wreszcie w dobrach ruchomych pozostawało nieco majątku, dłużnicy jego ukraińscy, jak sędzia wojsk zaporoskich Hrehory Leśnicki, jak Gedeon Chmielnicki, ów hetman Jurko, który wstąpiwszy po złożeniu buławy, do zakonu, przyjął imię Gedeona, zgłaszali i rościli do tych ruchomości swoje pretensye wraz z Paparą, Mazarakim i zapewne innymi współwyznawcami lwowskimi. I tym ostatnim, jak wiadomo także pomocnikom w dziele ugody hadjackiej, nie wiodło się we Lwowie. Na skargę władyki halickiego Józefa Szumlańskiego za nastawanie na życie tegoż, skazał kaptur halicki, tak Jana Mazarakiego, jakoteż i Jerzego Paparę na karę banicyi; dobra ziemskie Jana Mazarakiego, zasądzonego na banicyę, otrzymał (r. 1668), jako kaduk chorąży halicki, Stefan Złoczowski...

Tak tedy lwowscy Grecy, ci pomocnicy ugody hadjackiej, — która jak wiadomo rozpadła się nie z winy Rzptej zanim się jeszcze ustaliła — zazdrośni w stosunkach między sobą, nie cieszyli się długo dobrodziejstwami, któremi ich Rzpta w nagrodę prac i trudów obsypała. Pozostało im uzyskane na Sejmie szlachectwo i zawsze jeszcze dużo majętności nabytych przemysłem, handlem w bogatej Rzptej, ale i niemniej wiele procesów, właśnie ze strony tych, których oni, jako swych współwyznawców przez ubezpieczenie praw i prerogatyw dyzunii, przez projekty, w tolerantnej Rzptej niemożliwe, o zniesieniu i to w całem państwie brzeskiej unii, uszczęśliwić chcieli. Wyznawcy wschodniej wiary Grecy rodem, zawiedli się na *graeca fides*, dla której zarówno z polskimi współobywatelami nowej swej ojczyzny gorliwie pracowali.

Co do uzyskanego szlachectwa, stanowiącego w ówczesnej Rzptej prawdziwy skarb dla prawego obywatela, i ten kielich podany Grekom lwowskim nie był bez goryczy. Żaden sejmik po wszystkich zgoła województwach wschodnich nie wnosił w swoje petita nobilitacyi dla tych pracowników nad hadjackiem dziełem. Ale co ważniejsza — można bowiem sądzić, że sejmiki były pominięte i wprost na Sejm wniesiono projekta nobilitacyi owych grodów — już po owej na Sejmie zatwierdzonej ich nobilitacyi, sejmiki wiszeńskie stanowczo i stale występują przeciwko uszlachceniom, indigenatom i t. p. przez sejmiki nie popartym, przeciwko szlachcie nowej, przeciwko uszlachconym lwowskim mieszczanom, którzy kupiectwa swego nie porzucają, słowem przeciwko wyżej wspomnianym przeciwnikom Tomkiewicza.... Widocznie ziemiaństwo nie było wdzięczne tym, którzy przez poparcie nietolerancyi religijnej wzniecali zamieszki we wschodnich województwach i zamiast unii wnosili rozdziały pomiędzy narody Rzptej.

Antoni Prochaska.

[1]) Mandat z 17 czerwca 1659 r. C. L. 408 p. 2090.

[2]) C. Leopol 229 p. 1994, 1994.

tej wspólnej pracy, która nas zobowiązaniem i radością przejmuje.

Jest to po raz pierwszy w naszem życiu walk parlamentarnych, że stoimy przed zgromadzeniem, do którego jako do rodaków otwieramy serca nasze, że w obronie naszego narodu do Was odwoływać się mamy prawo. (Brawa).

Ważne zaiste są chwile, w których teraz na Sejmie się zbieramy, gdyż odpowiedzialność nasza w chwili tej wzrasta. Musimy ze spokojem i powagą, odpowiadającą tej chwili, zabrać się do tej pracy położenia fundamentu pod przyszłość Państwa Polskiego. Państwo to w swoich granicach nie jest jeszcze ustalone. Możemy powątpiewać, czy chwila obecna była odpowiednią do podjęcia tej mozolnej pracy, ale ponieważ tak się stało, ponieważ już dziś powołani jesteśmy do brania pod rozwagę tych konieczności i tyzh niezbędności, które dla pomyślnego przeprowadzenia tego dzieła są niezbędnie potrzebne, wzywam Was, Szan. Panowie, abyście z rozwagą i zimną krwią, nie dając się porwać żadnym partyjnym programom, skupili swoje myśli w jedną całość, skierowali wszystkie wysiłki Wasze na tę niezbędną konieczność radzenia o bezpieczeństwie Państwa.

Chmury nadciągają ze wszystkich stron, kresy wschodnie i kresy zachodnie są zagrożone. Potrzeba więc nam radzić przedewszystkiem o bezpieczeństwie Państwa, w myśl orędzia, ktore dopiero co Naczelnik jako program swego Rządu podał.

Zaiste jest wielką odpowiedzialność nasza, a ogromne dzieło tego Sejmu zdaje się przechodzić siły ludzkie. Nie mniej powinniśmy się zgodzić na ustalenie, które powinno kierowac ważnemi decyzyami, które orędzie na nas nakłada.

Od dawnych czasów, od lat setek historyi naszego narodu pewne zasady zawsze stawały na przedzie rządów i tych, którzy je sprawowali, a przez to Polska przez długie wieki stała na straży, była przedmurzem wolności Europy przed zaborczemi hordami, które w granice Polski wpadały. Wam, moi Panowie, nie potrzeba przypominac świetności rozwoju historyi naszej, ani miejsca, na którem przez długie wieki walczyła Polska wśród państw europejskich.

Niech to wspomnienie i te uczucia kierują Wami w przyszłych obradach. Opatrzność boska sprawiła ten cud, że nieoczekiwanie nadeszła chwila wskrzeszenia Państwa Polskiego. To, co dla przyszłości jako podłoże swoich decyzyj ma być uczynione, t.j. ta zasada, która przez wieki przodowała w historyi naszej państwowości, aby ta zasada nie została przez prądy przeciwne podkopana i unicestwiona. Ta zasada nie jest niczem innem jak tylko zasadą wiary chrześcijańskiej i tej niezłomnej wiary dla Stolicy Apostolskiej. Jest ona dla każdego katolika rękojmią bezpieczeństwa, tak samo dla prywatnego jak i życia publicznego państwowego. (Oklaski).

Moi Panowie, nie waham się w tem Zgromadzeniu oddać pokłonu Namiestnikowi Chrystusowemu, który się ujął w swojem orędziu do państw wojujących przedewszystkiem za katolicką Polską. Moi Panowie! Stolica Apostolska była zawsze na straży tego, aby zasada miłości, wiary i nadziei przyświecała nam. Ta zasada powinna przyświecać nam dziś, aby koić te rany zwłaszcza w szerokich warstwach naszej ludności, pracującej w myśl miłości chrześcijańskiej.

Przedewszystkiem muszę podnieść konieczność stworzenia silnej bezpiecznej centralizacyi Rządu. Tam, gdzie namiętność, z którejkolwiek strony by wyszła, tam porządku i ładu być nie może. Ale wrogowie w państwie na wschodzie, które dotychczas dzierzyło rządy tego kraju, w którym dziś obradujemy, są dla nas przykładem odstraszającym, do czego prowadzi niemoc i bezprawie rządu hołdującego nie zasadam boskiej sprawiedliwości, ale zasadzie polityki namiętności, chęci rozbojów i podbijania, ale nie bratania się z tymi, którym Bóg żyć i pracować nakazuje.

A więc moi Panowie łączmy siły nasze ku temu odpowiedzialnemu dziełu, do którego jesteśmy powołani. W latach porozbiorowych duch Polski nie zamarł, przeciwnie w epoce rozbiorowej wydał kwiaty nadzwyczajnej bujności i piękności. Przypomnę tu tylko takich mężów, jak Czartoryski Adam, Lubecki. Czacki i i., którzy się przyczynili tak świetnie do rozwoju kulturalnego kraju. Pamiętajmy o tem, że przyszłość nakazuje nam skarbów takich pilnować, mnożyć i powiększać je est naszem zadaniem. Niech nam przyświecają zasady wiary tak głęboko zakorzenionej w duszach mas naszego narodu, one są i będą nam najlepszą pomocą do wypełnienia sumiennego naszego zadania. Niech wam przyświeca miłość dla braci, którą Chrystus nam nakazał słowy: „Miłujcie braci, jak siebie samego“.

Ks. Radziwiłł zaprosił na posiedzenie na godz. 6 wieczorem konwent seniorów. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa komisyi weryfikacyjnej.

Dalej Marszałek zaznaczył, że wbrew zarządzeniu Biura, publiczność zajęła część sali sejmowej. Naturalnie, dziś przewodniczący nie poczyni żadnych kroków w tej mierze, ale zaznacza, że na przyszły raz na to nie pozwoli. Zwraca też uwagę publiczności, że nie wolno jej dawać głośnego wyrazu swoim uczuciom, już to przez brawa, już to przez okrzyki.

Na polecenie Marszałka, sekretarz pos. Niedziałkowski odczytał telegram, jaki pod adresem Naczelnika Państwa wysłano z Białej pod datą 9 lutego. Telegram ten brzmi:

Ks. Radziwił kończąc swą mowę, podniósł, iż są duchy u nas, które chcą wmieszać kąkol do zdrowego dobrego ziarna, któreby chciały utrudnić odbudowę wewnątrz kraju. Te złe duchy dają się odczuwać wszędzie i chciałyby rozdwoić nasze siły. Przeciw temu musimy energicznie wystąpić. Niech nam Bóg wtem dopomaga! Mowę swą ks. Radziwił zakończył okrzykiem Niech żyje Sejm polski! Huczne oklaski.

Sekretarze sejmowi.

Na sekretarzy ks. Radziwiłł powołał pp. Mieczysława Niedziałkowskiego i ks. Zygmunta Kaplińskiego.

Dalsze obrady.

Z kolei sekretarz p. Niedziałkowski odczytał dekrety wydane przez Rząd.

Dziś wojska polskie wkroczyły do fortecy Brześć litewski. (Oklaski huczne w całej Izbie). Chorągiew, jaka zawisła nad tą twierdzą, w której chciano dokonać podziału ziem polskich, niesie ludowi polskiemu, nękanemu na ziemi brzeskiej radość, wyzwolenie i wolność. W tej uroczystej chwili wojska polskie składają Sejmowi hołd i przysięgę, że bronić będą wolności ziemi polskiej do ostatniego tchnienia, do ostatniej kropli krwi. Podp. Listowiecki gen. por.

Przewodniczący zamyka posiedzenie. O terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów. W każdym razie nie odbędzie się ono wcześniej, niż za dwa dni.

Widoki sprawy polskiej.

W liście paryskim *Czasu* o konferencyi pokojowej, korespondent tego dziennika pisze między innemi: Rozmawiałem o widokach sprawy polskiej z jednym z wybitnych Francuzów, mających ścisły kontakt z rządem. Informacyom jego mogę ufać.

Wedle jego zapatrywania na bezwarunkową przychylność Francyi możemy liczyć. Przyczyna leży w tem, że Francya obawia się z czasem *revanche* niemieckiej i że pragnie dlatego utworzenia Polski silnej i Niemcom nieprzyjaznej, bo tylko taka jest dla niej gwarancyą, że Niemcy będą od wschodu zagrożone.

Francya pragnie stworzyć Polskę 30-milionową, z całego etnograficznego obszaru (Slązk i Wielkopolska, Prusy zachodnie i część południowa Prus wschodnich, Galicya) z dołączeniem do tego ziem mieszanych, a więc z oddaniem nam Rusi czerwonej, części Wołynia, nawet Białorusi po Mińsk.

Wilno przypadłoby Polsce; chociaż leży w planach francuskich utworzenie osobnego panstewka z Litwy etnograficznej (Żmudź i t. d.), oraz z Prus wschodnich (to jest z ich części niemieckiej). Ludność Polski byłaby w jakich 60—70 prc. ludnością polską. Rząd francuski nie tai ani na chwilę, że to jest jego oficyalny projekt, którego na kongresie będzie bronił.

Należy jednak zauważyć, że wpływ Francyi nie będzie rozstrzygający, aczkolwiek będzie niewątpliwie bardzo poważny.

Danina od majątku.

Monitor Polski ogłosił „Dekret w przedmiocie poboru jednorazowej państwowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale“. Z ustawy tej przytaczamy najważniejsze postanowienia:

Akt I. Tytułem zaliczki na ogólną państwową daninę od majątku pobierze się od następujących przedmiotów majątkowych, znajdujących się na obszarze ziem polskich byłego zaboru rossyjskiego, jednorazową państwową daninę:

a) od nieruchomości w miastach i miasteczkach podług przybliżonej czystej wartości;

b) od gruntów, podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu. tudzież od nieskarbowych gruntów leśnych wolnych od podatku gruntowego, podług obszaru i urodzajności;

c) od majątków w kapitale podług ich czystej wartości, a to wedle niżej podanych zasad.

Art. 2, Od daniny są wolne nieruchomości w miastach i miasteczkach, służące wyłącznie celom dobroczynnym albo przeznaczone na bezpłatny użytek, tudzież nieruchomości, których przybliżona czysta wartość nie przenosi 20.000 mk., względnie koron 0.0000.

Art. 3. Danina wynosi przy nieruchomościach miejskich o przybliżeniu czystej wartości: wyżej 20.000 mk. do 50.000 mk. $\frac{1}{2}$ prc.; wyżej 50.000 mk. do 100.000 mk. $\frac{3}{4}$ prc.; wyżej 100.000 mk. do 200.000 mk. 1 prc.; wyżej 200.000 mk. do 500.000 mk. $1\frac{1}{2}$; wyżej 500 000 mk. 2 prc.

Wartości. Wartość nieruchomości miejskich należy ustalić wedle stanu z dnia 1 stycznia 1919.

Art. 5. Od gruntów wymierzy się i pobierze jednorazową daninę podług klas urodzajności, ustalonych dla wymiaru i poboru podatku gruntowego, wedle następujących zasad:

1. Od gruntów, podlegających dworskiemu podatkowi gruntowemu:

a) jeżeli obowiązany do opłat daniny posiada w okręgu wymiarowym łącznie nie więcej, niż 50 morgów gruntu, podległego daninie, należy zapłacić od morga gruntu, zaliczonego:

do klasy	I.	—	10 mk.
„ „	II.	—	8 „
„ „	III.	—	6 „
„ „	IV.	—	5 „
„ „	V.	—	4 „

b) przy posiadłościach gruntowych od 51 morgów do włącznie 100 morgów wynosi danina od morga gruntu, zaliczonego:

do klasy	I.	—	12 mk.	50 f.
„ „	II.	—	10 „	50 „
„ „	III.	—	8 „	50 „
„ „	IV.	—	7 „	25 „
„ „	V.	—	6 „	— „

c) przy posiadłościach ponad 100 morgów wynosi danina od morga, zaliczonego:

do klasy	I.	—	15 mk.	
„ „	II.	—	13 „	
„ „	HI.	—	11 „	
„ „	IV.	—	9 „	50 f.
„ „	V.	—	8 „	

2. od gruntów, podlegających włościańskiemu podatkowi gruntowemu, zaliczonych do klasy I. wynosi danina od morga 10 mk.; do klasy II. wynosi danina od morga 8 mk.; do klasy III. wynosi danina od morga 6 mk.; do klasy IV. wynosi danina od morga 4 mk.

Art. 6. Daninie od majątku w kapitale podlega cały czysty majątek kontrybuenta w gotówce, papierach wartościowych, lub wierzytelnościach, którego wysokość należy ustalić przy pomocy danych zawartych w aktach wymiarowych innych państwowych podatków bezpośrednich, względnie w drodze przybliżonego oszacowania, w razie potrzeby po poprzedniem przesłuchaniu płatnika, który obowiązany jest na żądanie organu wymiarowego udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień. Wysokość majątku należy ustalić wedle stanu z 1 stycznia 1919.

Od daniny są wolne majątki w kapitale, służące wyłącznie celom dobroczynnym, albo przeznaczone na publiczny, bezpłatny użytek, tudzież majątki do 20.000 mk.

Art. 7. Daninę od majątku w kapitale wymierzy się w wysokości, określonej w art. 4 odnośnie do nieruchomości w miastach i miasteczkach.

Ankieta T. K. R.
w sprawie polsko-żydowskiej.

III. dzień obrad.

Prof. Uniwersytetu dr. Mojżesz Schorr oświetla w dłuższym wywodzie kolejno zasadnicze pojęcia religii, narodowości i języka, uważając roztrząsania te, jakkolwiek natury teoretycznej za naukowe założenie kwestyi żydowskiej. Podkreśla dalej istotną łączność wyznania i narodowości w żydostwie, tak dawnem jak i współczesnem. Wyrazem tej łączności jest odrębna kultura duchowa, która — zwłaszcza w Polsce i na Litwie w XVI. i XVII. w. — doszła do wspaniałego rozwoju.

Charakteryzuje rozwój obu języków narodowych żydów, t. j. hebrajszczyzny i żargonu i podkreśla ich znaczenie dla żydostwa polskiego.

Przechodząc do konkretnych postulatów załatwienia kwestyi żydowskiej w Polsce, mowca oświadcza, że stojąc sam na gruncie narodowo-żydowskim, pozostawia jednak na boku kwestyę postulatów politycznych, a domaga się przedewszystkiem dla żydów, obok pełnego równouprawnienia obywatelskiego, także pewnej sumy praw zbiorowych, któreby umożliwiły rozwój kulturalno-narodowy żydostwa. W obręb tej autonomii kulturalnej wchodzi własne żydowskie szkolnictwo ludowe i średnie, oparte na wzorach polskich, tudzież fachowe, jako to wyższa szkoła rabinacka i odrębne seminarya nauczycielskie. Na Uniwersytetach winny być utworzone osobne katedry języka i literatury hebrajskiej, oraz historyi żydów.

Dr. Rubin Sokal zajmuje się procesem asymilacyi, jej celowością i warunkami jej rozwoju, do których w pierwszym rzędzie należy czynne poparcie społeczeństwa polskiego. Trzydzieści lat rzetelnego równouprawnienia, wolnych od antisemityzmu, a asymilacya nie będzie potrzebowała żadnej propagandy. Dotychczasowy jednak rozwój stosunków politycznych i gospodarczych utrudniał normalny rozwój asymilacyi.

Mowca nie żąda specyalnych ustaw dla żydów, pragnie jednak uchylenia wszystkich postanowień, uszczuplających prawa żydów. do których zalicza też niesprawiedliwą geometryę wyborczą. Wobec domagania się znacznej części ludności żydowskiej uznania narodowości żypowskiej, jest za spełnieniem tego postulatu. Pragnie rozszerzenia dzisiejszej kompetencyi kahałów w dziedzinie spraw wyznaniowych, kulturalnych i dobroczynnych włącznie ze sprawami opieki społecznej, wyznaniowych szkół ludowych i niższych szkół średnich z polskim językiem wykładowym, odpowiedniego dotowania gmin wyznaniowych na utrzymanie instytucyi dobra publicznego i na cele ściśle wyznaniowe.

Inż. Anzelm Reiss przemawia w imieniu żydowskiej partyi robotniczej Poale-Syon. Problem polsko-żydowski jest dla niego problemem nawskróś społeczno-gospodarczym i narodowym. Życie gospodarcze żydowskie cechuje przedewszystkiem ilustrowana statystycznemi cyframi jednostronność zajęć i zawodów, co powoduje też niezdrowy układ stosunków społecznych. Przebudowę tego życia gospodarczego i społecznego uskutecznić może jedynie autonomiczna organizacya żydów w Polsce.

Żydzi na całym obszarze Polski, Rossyi i Ukrainy tworzą jednolitą całość, której wyrazem zewnętrznym jest język żydowski. Wyrugować ten język, znaczyłoby spowodować upadek kulturalny masy żydowskiej.

Mowca staje na gruncie narodowo personalnej autonomii żydów w Polsce z gminami narodowemi, w zakres których wchodzą wszystkie gospodarcze sprawy specyficznie żydowskie i sprawy kulturalne (opieka społeczna, ochrona emigracyi żydowskiej, hygiena ludowa, szkolnictwo).

Na tem obrady odroczono do niedzieli 9 lutego do godz. 10 przed południem.

Wiadomości z Białorusi.

Z powiatów białoruskich nadeszły do Warszawy następujące wiadomości: W Nieświeskiem, Słonimskiem i Oszmiańskiem chłopstwo grabi — zdemoralizowane grabi wszystkich — nawet, jeśli się uda i bolszewików. Osoby znane z przekonań antybolszewickich są na czarnej liście — po przybyciu bolszewików są denuncyowani i mordowani, albo pociągani do robót przymusowych, potrzebnych i niepotrzebnych. Kto może, ratuje się ucieczką. Rabowanie majątków odbywa się w ten sposób, iż chłopi sprowadzają szajki lub wojsko bolszewickie. Właścicieli i administratorów majątku nie wypuszczają i oddają w ręce bolszewików, często ich mordują. Tak zostały rozgrabione klucze Hrudopolski, Iwaceński w pow. słonimskim.

Ukraińcy w porozumieniu z Niemcami zajęli powiaty mozyrski, piński i części powiatów brzeskiego, kobryńskiego i słonimskiego na południe od kolei aleksandrowskiej do rzeki Hrywdy i prawego brzegu rzeki Szczary. Niemcy, cofając się z Baranowicz, wysadzili w powietrze mosty na Myszance, na Szczarze, przy stacyi Domanowo, lecz zaczynając od mostu na rzece Hrywdzie pod Iwacewiczami, pomimo iż były podminowane, zostawili, odprzedając bolszewikom całą linię kolejową do Żabinki, a obecnie prawdopodobnie aż do Brześcia. Za linię od Iwacewicz koło Kozowa do Kartuskiej Berezy (Bludy obecnie) zapłacili bolszewicy 400.000 marek. Szosa, idąca równolegle z koleją na południe od nich była już w rękach ukraińskich. Jednakże Ukraińcy pod naporem bolszewików ustępują. Dnia 24 wycofali się z Kartuskiej Berezy. Niemcy mieli zostać w Kartuskiej Berezie niby do dnia 28 stycznia, mieli się cofnąć, gdy wojska niemieckie opuszczą Pińsk i dojdą do stacyi Żabinka. W Brześciu obecnie nagromadzono około 25 tysięcy Niemców. Znajduje się też i pułk ukraiński, składający się najwyżej z 400 ludzi.

Ukraińcy chcieli wprowadzić w zajętych powiatach szkolnictwo ukraińskie i ściągnąć na to podatek. Ludność zaprotestowała, nie uznając Ukrainy. Na licznych wiecach oświadczono, ze do szkół ukraińskich dzieci nie pośla, żądali jako wykładowego języka polskiego lub rossyjskiego. Szczególne oburzenie wywołało wyznaczenie do dwu szkół nauczycielek żydówek z Kartuskiej Berezy. Siły ukraińskie w miasteczkach składają się z naczelnika milicyi i z kilkunastu żołnierzy, zwerbowanych z pobliskich wsi, jako płatni ochotnicy. Ci sami ludzie, o ileby zjawiły się władze polskie i komisa-

rze polscy, poszliby tak samo na żołd polski. Sami to otwarcie mówią i Rządowi polskiemu służyliby chętniej, bo władze ukraińskie lekceważą i nie wierzą w ich trwałość w kraju, który nigdy ukraińskim nie był. Od Polski zależy, żeby ich w tem przekonaniu utwierdzić, a dałoby się tego dokonać siłami bardzo nieznacznemi i bardzo małym wysiłkiem energii, tylko trzeba się na tę energię zdobyć.

Nota rządu niemieckiego.

W sprawie położenia w prowincyach nadbałtyckich przedłożył rząd niemiecki komisyi rozejmowej w Spaa notę następującej treści:

Położenie niemieckich i bałtyckich wojsk ochotniczych, walczących w bałtyckich prowincyach dawnego państwa rossyjskiego przeciw bolszewikom, pogarsza się w dalszym ciągu. Miasto portowe zostało przez bolszewików obsadzone. Wymagane od Niemców przez koalicyę pokonanie bolszewizmu będzie tylko wtedy możliwe, gdy wojska niemieckie otrzymają należną pomoc.

Przedewszystkiem konieczną jest na większe rozmiary ochrona portu od strony morza, a także stosownie do okoliczności zabezpieczenie transportów. Wobec tej sytuacyi ponawiano wielokrotnie propozycyę, by kilka okrętów wojennych, które na podstawie 123 artykułu umowy rozejmowej rozzbrojono — na nowo uzbroić i postawić w stan dyspozycyjny, aby w ten sposób pewne siły bojowe mogły być w Libawie stale stacyonowane. Ponieważ te propozycye stale odrzucano, uprasza się teraz Najwyższą Radę wojenną sojuszniczą o wydanie zarządzenia, by sojusznicze morskie siły bojowe stale w Libawie przebywały i w razie potrzeby stawały do walki dla obrony obszarów wybrzeżnych przeciw atakom bolszewickim — lub by odstąpiono od zasady, dotychczas przez admirała Browninga ugruntowanej i postawiono pewną ilość niemieckich sił bojowych w stan rozporządzalności. Wystarczy na razie jeden krążownik i jeden kontrtorpedowiec. Przez takie przyzwalające rozstrzygnięcie, okaże naczelna sojusznicza komenda, że chce praktycznie poprzeć walkę obronną, którą Niemcy w interesie własnym i w interesie świata z bolszewizmem prowadzą.

Powrót uchodźców.

Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: Przed kilku dniami przybyła do Warszawy przez Mławę pierwsza wielka partya uchodźców z Prenzlau na Pomorzu, złożona z 2500 osób mężczyzn i kobiet (w tem 650 dzieci). Władze niemieckie zmusiły poprostu całą tę partyę do opuszczenia Niemiec, zatrzymując natomiast młodych mężczyzn w wieku 18—35 lat przymusowo.

Transport powyższy wysłano częścią w nieopalanych zupełnie wagonach, a częścią na otwartych platformach.

W nocy panował silny mróz 12° niżej zera, i 32 dzieci zmarzło na śmierć, zanim dostały się do Mławy, a ponadto jeszcze 4 w dalszej drodze, wycieńczone mrozem i poprzednią drogą.

Konwojujący pociąg żołnierze niemieccy wyrzucali zmarłe dzieci podczas jazdy wprost na pole. Wypadków takich zanotowano sześć.

Wogóle od pierwszej chwili wyprawiania transportu obchodzili się „demokratyczni" żołnierze niemieccy w brutalny i nieludzki sposób z naszymi robotnikami. Gdy ojcowie rodzin protestowali przeciw wysyłce kobiet, a zwłaszcza dzieci na otwartych platformach, otrzymali odpowiedź:

„Polskie świnie, bądźcie zadowolone, że wogóle macie możność powrotu do waszych chlewów".

Na naszej granicy zaś w dodatku ograbili powracających ze wszystkiego, co mieli lepszego przy sobie: z odzieży, bielizny, a nawet pościeli.

O powyższem niesłychanem barbarzyństwie Niemców, państwowy urząd do spraw jeńców zakomunikował ministerstwu spraw zagranicznych z prośbą o jaknajenergiczniejszy protest i przedstawienie powyższych faktów koalicyi.

Ze świata.

= *Agencya Havasa* donosi: Bratianu, który żądał ustąpienia Rumunii Banatu, podał dziś inne obszary, których Rumunia wymaga, mianowicie, Bukowinę, Besarabię, Dobrudżę i Siedmiogród. W oczekiwaniu, że przynależność tych obszarów będzie rozstrzygnięta przez konferencyę, żądał Bratianu obsadzenia Banatu i Siedmiogrodu przez wojska koalicyi dla wstrzymania szerzącego się bolszewizmu. Ostatecznie postanowił wydział informacyi mianować komisyę rzeczoznawców, która ma się utworzyć w Paryżu, składającą się z dwóch członków z każdego mocarstwa, a która badać będzie sprawę rumuńską. W ten sposób konferencya dochodzi powoli do racyonalnego systemu specyalnych wydziałów, studyujących trudne kwestye i przygotowujących ich rozwiązanie.

= Do paryskiego *Temps* donoszą z Antivari: Położenie w Czarnogórze zaostrza się coraz silniej. Dotychczasowe usiłowania wojsk serbskich, aby zmusić ludność czarnogórską do uznania aneksyi Czarnogóry przez Serbię, nie odniosły pożądanego skutku. Walki pomiędzy Serbami i Czarnogórcami w Cetynii i okolicach miały być o wiele krwawsze, aniżeli wnosić to było można z prywatnych informacyj. Również i walki pod Podgorycą miały być nadzwyczaj krwawe. Cały kraj pozostaje w wielkim niedostatku żywności, graniczącym z nędzą. Serbowie rozstrzeliwują każdego Czarnogórca, opierającego się inwazyi serbskiej z bronią w ręku.

= Londyński *Daily Telegraph* donosi z Paryża, że sprawa zniesienia blokady Niemiec stanie się w najbliższym czasie nagląca. Trudność rozstrzygnięcia jej polega przeważnie na tem, że jedynym krajem, który wogóle może wejść w stosunki z Niemcami, przy panujących stosunkach ekonomicznych, są Stany Zjednoczone.

= W artykule p. t. „Ojczyzna a naczelne dowództwo armii", omawia major Paulus na łamach *Berliner Tageblattu* przyczyny klęski Niemiec. Zdaniem majora, wojsko niemieckie było zupełnie pobite z chwilą, gdy musiało się cofnąć na linię Antwerpia-Metz.

Linia Marny i Aisne była kompromisową pomiędzy armiami, gromadzącemi siły do ofenzywy. Atak Ludendorffa z marca 1918 r. stał się tylko wycieczką, nieudałą wskutek braku środków bojowych. W chwili następnej, gdy wróg mógł zaatakować z flanków front i wdarł się przytem do linii Reims-Pont a Mousson, stała się walka ciągiem dalszym walk z jesieni 1914 r. i tem samem zupełną klęską militarną dla Niemiec. Wina klęski spada na tych wszystkich, którzy poświęcili milion żołnierza niemieckiego na osiągnięcie celów już nie wojskowych, lecz politycznych (i nieudałych) na Wschodzie. Ludendorff dopuścił się hazardu strategicznego na korzyść wszechniemieckiej zachłanności. I z tego powodu, wespół z cesarzem, jest głównym sprawcą klęski niemieckiej.

= Jedno z pism hamburskich donosi, że przeszło 20.000 jeńców niemieckich pełni służbę instruktorów armii bolszewickiej, a ogółem około 50.000 jeńców niemieckich wstąpiło w szeregi bolszewickie. Wobec tego zaznacza biuro Wolffa, że liczby te są bez wątpienia bardzo przesadzone, a zresztą należy przypuszczać, że jeńców niemieckich gwałtem zniewolono do pełnienia służby w szeregach bolszewickich.

= Z Melbourne donoszą, że na konferencyi prezesów ministrów federacyi australijskiej, odbytej w Melbourne dnia 25 stycznia, uchwalono, że rząd Australii sfederowanej uprawniony jest do żądania od państw nieprzyjacielskich zwrotu wydatków wojennych.

KRONIKA.

Lwów, 11 lutego 1919.

Kalendarz.

Środa, 12 lutego.
Rzym. kat.: Eulalii p. m.
Gr. kat.: Trech świątych.
Słowiański: Radzyna św.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19. Zachód o godz. 5 min. 15.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 Cel.

— **Zbiór wszystkich rozporządzeń** Tymczasowego Komitetu Rządzącego w osobnej broszurze jest do nabycia w Administracyi *Gazety Lwowskiej*, Podwale l. 3.

— (z) **Generałowi Berthelemye'mu** towarzyszą w podróży do Warszawy oprócz przydzielonych oficerów: P. Minister Wańkowicz, prof. Dąbrowski i inż. Szczepanowski. Członkowie misyi zamieszkają w Warszawie w hotelu Bristol.

— **Deputacya urzędników galicyjskich** administracyjnych, politycznych, skarbowych i Wydz. kraj. jako przedstawicielstwo siedmiu związków zawodowych, jawiła się dnia 7 b. m. u P. Prezydenta Ministrów Paderewskiego i przedstawiwszy postulaty urzędnicze, otrzymała odeń zapewnienie, iż zyskają one poparcie Premiera.

— **Koncert wojskowy polski** odbędzie się w Teatrze miejskim dnia 26 lutego b. r. o godz. 11·30 w południe pod protektoratem gen. Rozwadowskiego, staraniem Komitetu „Pracy narodowej kobiet", na dochód rodzin po poległych i walczących oraz dla rannych żołnierzy.

Kierownictwo artystyczne objęli łaskawie prof. Niewiadomski i pani Wanda Siemaszkowa. Na urozmaicony program złożą się produkcye wokalne, muzyczne i śpiew solowy.

Urządzeniem bufetu zajmuje się osobny komitet pań pod przewodnictwem pani pułkownikowej Sikorskiej.

Przepiękny cel koncertu i wysoki artystyczny poziom zapowiedzianych produkcyj zapewniają szlachetnemu przedsięwzięciu tłumny udział patryotycznej publiczności Lwowa.

— (z) **Przyjęcie na cześć misyi włoskiej.** Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa podejmowało wczoraj o godz. 7 wieczorem, członków misyi włoskiej pułkownika sztabu generalnego Gaginiego i kapitana dr. Monelliego, skromnym obiadem w salonie Hotelu krakowskiego. Wśród obecnych byli między innymi: szef sztabu generała Rozwadowskiego maj. Kleeberg, podpułkownik Hoszowski, rotmistrz Rozwadowski, kap. Rudroff, prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz, kierownik agencyi konsularnej francuskiej Henryk Swierczewski, członkowie wojskowego Biura prasowego z dr. Hartlebem i dr. Łempickim, radny dr. Stupnicki, prof. Zakrzewski, prof. Bulanda, reprezentanci prasy i i.

Major sztabu generalnego p. Kleeberg wniósł pierwszy toast na cześć narodu włoskiego i armii. Włosi jedni z pierwszych zajęli się w wielkiej wojnie z życzliwością jeńcami Polakami. Mowca przypomniał kilka faktów historycznych, wykazujących żywą wzajemną sympatyę Włochów i Polaków i wniósł okrzyk: „Niech żyją Włochy!"

Z kolei zabrał głos pułkownik Gagini i podziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego misya doznała. Węzły łączące Włochów z Polakami żywo tkwią w pamięci. Włosi, od pierwszej chwili wojny prowadzili starania aby wesprzeć ideę walczącej o wolność Polski. Pułkownik Gagini podkreślił bohaterstwo żołnierzy i ludności Lwowa i jak to naocznie mógł się przekonać, idea polskości miasta naszego przenikła wszystkich. „Pragniemy — zakończył mówca — aby wasze poświęcenie nie pozostało bez nagrody, wierzymy, że otrzymacie ją w zupełnie oswobodzonym Lwowie i kraju. „Niech żyje Polska!".

Przemówienie szefa misyi włoskiej wywołało wśród obecnych wielkie wrażenie.

Następnie w języku włoskim prof. dr. J. Antoniewicz wygłosił następujące przemówienie:

Jest mi niewymownie miło, że mogę powitać szefa misyi włoskiej serdecznie we Lwowie — przedewszystkiem Piemontczyka, skoro nas nazywają Piemontczykami, gdy krew synów naszych przelewa się tutaj, skoro z tego kraju wyszedł podczas tej wojny wielki ruch okrężnego wyzwolenia ojczyzny. Witam cię, panie pułkowniku — w tym grodzie polskim od wieków i poprzez wszystkie wieki. Przed chwilą mówiliśmy ze sobą, że z tą wojną zamknęła się też księga tradycyi średniowiecznej imperium Romanum, panującego od morza do morza, od północy przez środek Europy do południa, idea k… strukcyi państwowej ponadnarodowej i sp… nia się idea państwowości opartej na na… dach wolnych. To może istota tej na wie… pamiętnej chwili, wytłumaczenie żywioł… wego pierwiastka, który z tej wojny obja… się z potęgą, z gwałtownością, jakiej dz… ludzkości w czasach nowożytnych może … zaznały,

W naszych marzeniach i przekonania… daje ta wojna, ten żywiołowy odruch rządó… i narodów nowy kształt jako czynnikowi n… rodowo i państwowo twórczemu. A tę ide… wolności, połączoną razem z ideą kultur… zatem wolność jako ideę kulturno-twórcz… utworzyliście wy, utworzył twórca i pier… szy prorok wolności Rzymu, Cola Rien… Co dziwniejszego, że postać tę bada w równ… mierze historyk, filozof i —archeolog! Tej ide… wolności, wam przyświecającej, zawdzięczaci… wasze największe zdobycze. Na tem drzewi… wyrósł także owoc waszych trudów, wasz … nasz! Ale nietylko ideę wolności wyście stworzyli. Wyście w znacznej mierze nauczyli, jak ją należy zrealizować. W samych municypiach i małych na pozór państewkach XV. w. zachowały się idee administracy… nowożytnej, żeby wspomnieć tylko o Ferrarze — będące wzorem po dziś dzień. Mów… się (a stało to się prawie już komunałem)— że wyście dali światu piękno. Daliście mu … wiele więcej. To coście stworzyli, to scen… uwolnienia się z przeżytków poprzedniej, … prawda nie mniej wielkiej epoki, ale któr… królestwo nie było z tego świata. Wielkie… dziełem wolności jest myśl twórcza Leonard…

Bo do całego świata należący Leonardo, zdobył tajemnicę natury i ujął ją w formy, wasz i nasz Rafael dał syntezę piękna w wszechświecie, ale większym jeszcze o… ich dzieł jest spadek, pozostawiony nam przez Michała Anioła! Zrodził on i zostawił ludzkości ów drogocenny i mistyczny klejnot, zwany ideałem, źródło niewysłowionych tęsknot, pragnień i radości. Ani starożytność go nie znała, ni średnie wieki go nie zdobyły, wierzyły one w realizacyę wszystkich pragnień i tęsknot w złączeni… się z Bogiem. To, wyrzekł Wasz Dante.

Ale dopiero od Michała Anioła datuj… ujawnienie egzystencyi ideału i ztąd płynie struga, kształtująca wszystkie najzacniejsz… problemy ducha ludzkiego, jako problem… ideału.

Dzięki temu powstaje idea narodu, jako ideału.

W dniu dzisiejszym, po 125 latach niedoli, otwierają się znowu podwoje Sejmu polskiego, naszego Monte Cittorio, a zatem także wolności, święcimy również chwilę wyrażenia wdzięczności Włochom za wielkie dary, ofiarowane ludzkości, a zatem i nam. Niech żyją Włochy!"

Na zakończenie imieniem wojskowego Biura prasowego przemówił jeszcze — również po włosku — p. Łukaszewicz, poczem na swobodnej pogadance spędzono jeszcze czas pewien.

— **Lwów otrzyma 400 wagonów mąk…** Z Krakowa telegrafują: Na sobotniem posi… dzeniu Rady miejskiej zabrał głos wicepr… zydent miasta Lwowa dr. Schleicher, któ… wracał właśnie z Warszawy, gdzie b… udział w państwowej konferencyi aprowi… cyjnej. Dr. Schleicher przedłożył sprawozd… nie z przebiegu konferencyi, przyczem podniósł, że z pierwszego transportu środków żywności Lwów otrzyma 400 wagonów mąki, Kraków zaś wraz ze Slązkiem i rewirem węglowym 573 wagonów. Z tego transportu jest już w drodze do Lwowa pierwszy pociąg z 60 wagonami mąki. Niezależnie od tego transportu, nadszedł już do Gdańska dar Polaków amerykańskich dla Polski który się składa z 540 wagonów mąki, 150 wagonów tłuszczów i 15 wagonów mleka kondenzowanego. Rozdział już nastąpił przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie Lwowa i Slązka. Wobec tego, że Lwów i Kraków są zupełnie ogołocone z zapasów mąki, desygnowano na razie z Poznania do Galicyi 150 wagonów żyta, którego pierwsze transporty już są w drodze. Wkońcu swoich wywodów wyraził dr. Schleicher optymistyczne przekonanie, że już w połowie tego miesiąca nasza mizerya aprowizacyjna zacznie się stanowczo chylić ku końcowi.

— **Ruch kolejowy.** Z dniem 10 lutego wstrzymuje się na linii Przeworsk-Dynów ruch pociągów nr. 2511 i 2512, a zaprowadza natomiast pociągi nr. 5252 i 5253. Odjazd z Przeworska o godz. 6 wieczorem, przyjazd do Dynowa o godz. 9·13 wieczorem. Z powrotem odjazd z Dynowa o godz. 5·50 rano przyjazd do Przeworska o godz. 9·15 rano.

— **Powrót jeńców polskich z niewoli włoskiej.** Do Krakowa przybyły dwa pociągi włoskie, przywożąc około ośmiuset jeńców Polaków, wśród których jest wielu inwalidów i kilku oficerów. Żołnierze ci wyjechali przed ośmiu dniami z Włoch i przybyli do Wiednia. Tutaj odłączono Rusinów, Czechów i Austryaków, wysyłając grupę z samych Polaków do Bogumina, gdzie jej je-

...k Czesi nawet na dworzec nie chcieli ...uścić. Dzięki interwencyi towarzyszących ...com oficerów włoskich pozwoliły władze ...skie na dalszą jazdę via Sucha Hora do ...licyi, która trwała aż cztery dni, gdyż po ...dze musiano naprawiać zrywane tory. ...ący przybyli ogromnie znużeni i wygło...ni. Mający rodziny w Krakowie, czem...ędzej rozeszli się do swoich, reszta zaś ...ała się w dalszą drogę.

— **Wymiana zakładników.** *Wpered* ...nosi, że władze polskie wypuściły na wol...ość wziętych w grudniu jako zakładników ...r. Iwana Kurowca i dr. Cyryla Studnickie...o w zamian za wypuszczenie na wolność ...ez Ukraińców dwu polskich zakładników, ...órych nazwisk jednak *Wpered* nie podaje.

Nadto donosi to pismo, że w ostatnich ...niach aresztowano we Lwowie urzędnika ...olejowego Iwana Gociewa, podurzędnika po...ztowego Tymka Kobela, konduktora kolejo...wego Słobodvana, a pod Przemyślem kowa...la kolejowego Oleksę Zasadnego.

— † **Emma z Jeleńskich Dmochowska**, powieściopisarka i działaczka społeczna, autorka licznych utworów nowelistycznych i powieściowych, bardzo przychylnie przez krytykę ocenianych, zmarła w Wilnie 24 ...zeszłego mies.

— † **Zmarli** w ostatnich dniach: We ...Lwowie: Wanda z Białobrzeskich Guźkow...ka, właścicielka dóbr, w 86 r. ż.; Katarzy...a Nowakowska, wdowa po właścicielu dóbr, ... 77 r. ż; Teofilowa z Szeliga Złockich Zarowska, wdowa po właścicielu dóbr, w 80 r. życia.

— **Ofiarność Piotrkowianek.** Z Piotrkowa donoszą: Panie tutejsze uchwaliły jednogłośnie wyrzec się wszelkich przedmiotów zbytku do tego stopnia, że nawet kapelusze będą nosiły bez żadnych ozdób, piór, wstążek i t. p. Pieniądze zaś, w sumie kilku tysięcy, które miały być wyrzucone na te drobiazgi, przeznaczyły na żywność dla głodnych Lwowian.

— **Jeńcy-Polacy w Niemczech.** Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Z ogólnej liczby 100.000 jeńców-Polaków w Niemczech pozostało jeszcze 50—60 tysięcy. Wysyłanie jeńców naszych w połowie stycznia uległo wstrzymaniu wskutek rozszerzenia na wszystkich jeńców dawnej armii rossyjskiej rozporządzenia aliantów, powstrzymującego wysyłanie jeńców Rossyan jeńcy ci bowiem po powrocie do Rossyi byli pozostawieni bez wszelkiej opieki lub wcielani do armii bolszewickiej, oficerowie rozstrzeliwani.

Dzięki staraniom p. Karola Rosego, b. generalnego konsula polskiego w Berlinie, obecnie działającego z ramienia ambasady, duńskiej, rząd niemiecki otrzymał wyjaśnie że rozporządzenie to dotyczy jedynie jeńców Rossyan i wysyłanie jeńców Polaków znowu zostało rozpoczęte.

W najbliższych dniach przybędą transporty jeńców z obozów w Parchim, Gustrow ... Berxen.

— **Okradzenie Hubermanna.** Słynnemu skrzypkowi Hubermannowi skradziono ... Wiedniu stare, kosztowne skrzypce Stradivariusa, wartości 200.000 koron, a nadto drugie, mniej kosztowne skrzypce, włoskiego pochodzenia. Policya wiedeńska zwróciła się telegraficznie do dyrekcyi policyi krakowskiej z prośbą o pomoc, gdyż sprawca, mężczyzna 28-letni, w mundurze wojskowym wyjechał w kierunku Krakowa.

— **Głód w Austryi.** W Wiedniu przed kilku dniami przyszło do wielkich demonstracyj głodowych, przyczem demonstrujące tłumy rzuciły się na sklepy żywnościowe, restauracye i hotele, wyrządzając milionowe szkody.

Podobne sceny zdarzyły się w Lincu. Musiano tam ogłosić stan oblężenia.

— **200.000 osób bez mieszkania** znajduje się w Budapeszcie. Jak one pędzą żywot w tych warunkach, jest ich tajemnicą.

— **Wycieczka awiatyczna.** Z Rzymu donoszą: Przybył tu z Medyolanu biplan z dziesięcioma osobami. Drogę przybył w czterech i pół godzinach. Osoby, odbywające tę podróż, nie potrzebowały specyalnych ubrań, gdyż odbywały ją w małym saloniku, opatrzonym oknami, co im też pozwało oglądać okolicę.

— **Bogacze angielscy.** Wedle ostatnich wykazów żyje w Anglii 12 osób, których dochód roczny wynosi ponad 2 miliony koron, a 55 z dochodem rocznym 1·5 do 2 milionów. Majątek pierwszej kategoryi wynosi drobnostkę 300, — drugiej ledwie 95 miliardów. Osób, których dochód roczny wynosi od 100 000 do półtora miliona kor. naliczono w Anglii 13.459. Razem reprezentują oni kapitał 3 miliardy.

— **Odwołanie licytacyi.** Wyznaczona na dzień 12 b. m. licytacya cementu Inspekcyi Grobów wojennych w Przemyślu, została odwołana.

— **Wykaz składek** na fundusz zaopatrzenia wdów i sierót po obrońcach miasta Lwowa, złożonych w komendzie miasta i placu w ciągu miesiąca grudnia 1918 i stycznia 1919: Wojskowa straż pożarna 553 koron 87 h. Oddział II. Komendy miasta i placu (zebranych przez maj. Horitzę) 12833 kor. 50 h. Kpt. Ramult 954 kor. Adjutantura K. M. i P. 1 K. 30 kor. Intendantura D. W. P. 818 kor. Oficer kasowy K. M, i P, 139 kor. 38 hal. Inspekcya oficerska na rogatce grodeckiej 40 kor. 20 h. Oddział III. K. M. i P. (Kpt. Winiarski) 12076 kor. 17 hal. Kompania sztabowa K. M. i P. 331 kor. Dochód z przedstawienia na Strzelnicy (p. Dwernicki) 134 kor. Dr. Józef Parnes 1000 kor. p. Janina Kurnachówna kor. 350. p. Dubieński 40 kor. por. Malina 1 kor. p. Helena Owczarska 3 kor. — Razem 29294 kor. 42 h.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sejm Polski.

Warszawa. Wczoraj pod przewodnictwem ks. Radziwiłła odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, w którem wzięli udział oprócz przedstawicieli stronnictw, zastępca Prezydenta gabinetu podsekretarz stanu dr. Wróblewski, Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski i dyrektor kancelaryi sejmowej Przemykalski. Dalej przybyli członkowie Związku narodowo-ludowego: St. Grabski, Korfanty, Seyda; z P. P. S. Daszyński, Barlicki i Bobrowski; Piastowcy Witos, Dąbski, Bardel; z Polskiego Stronnictwa ludowego: Osiecki, Stolarski; przedstawiciel Narodowego Związku robotników, z ramienia Zjednoczenia ludowego: Kamieniecki, May; ludowiec żydowski Priłucki, syonista Thon i ortodoksa Halpern.

Żywność z Ameryki.

Berlin, Przywóz żywności z Ameryki do Gdańska nastąpi w najbliższych dniach. Komisarz koalicyjny, który ma te transporty doprowadzić do Mławy przybył już do Gdańska. Ponieważ wobec stanowiska Rad robotniczo-żołnierskich zachodzi obawa, że transporty te mogłyby być zabrane przez te Rady, towarzyszyć mu będzie oddział wojsk amerykańskich. Transporty te mają odejść w wagonach niemieckich.

Żądania prasy francuskiej.

Genewa. Prasa zbliżona do kół rządowych francuskich, między innemi *Echo de Paris, Journal des Debats, Matin* i inne, domagają się, aby na najbliższych obradach komisyi rozejmowej postawiono Niemcom następujące warunki:

1. wycofanie wojsk niemieckich poza granice Polski, pozostającej pod zaborem pruskim, łącznie z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi;

2. objęcie Gdańska przez wojska koalicyjne, aż do czasu rozstrzygnięcia losów tego miasta przez konferencyę pokojową;

3. w Prusach wschodnich, których części należą się Polakom i Litwinom, mają Niemcy mieć możność pozostawienia tylko wojsk policyjnych. Znajdujących się tam materyałów wojennych, taborów, ruszać Niemcom nie wolno;

4. należy Niemcom zabronić przekroczenia terytoryum byłego państwa austro-węgierskiego;

5. oprócz przewidzianej w układzie z dnia 11 listopada dostawy materyałów, należy Niemców zobowiązać do regularnej dodostawy dalszych lokomotyw, wagonów, maszyn i sprzętów rolniczych;

6. należy przeprowadzić zajęcie zakładów Krupa w Essen oraz prawo rozciągnięcia kontroli nad wszystkiemi fabrykami niemieckiemi, które zmusić należy do wytwórczości związanych z odbudową zniszczonego przemysłu północnej Francyi.

Transport środków żywności z Poznania.

Kraków. Komisya Rządząca komunikuje, że wczoraj przybył do Krakowa pierwszy transport środków żywności z Poznania obejmujący 47 wagonów mąki, która zostanie rozkzieloną. Lwów otrzyma z tego transportu 12 wagonów. Nadto jest w drodze wielki transport cukru.

Bawarska Rada żołnierska a Polacy.

Poznań. Bawarska Rada żołnierska uchwaliła rezolucyę potępiającą „Ostschütze". Ludy dążą do samodzielności, tak samo, jak my, powiada rezolucya. Dlatego też Rada żołnierska żąda, aby z Polakami rozpoczęto rokowania na podstawie zasady stanowienia ludów o sobie.

Nieporozumienia z Niemcami.

Nauen, (B. P.) 8 lutego. Marszałek Foch zażądał, żeby żołnierze alzacko-lotaryńscy, którzy służyli w wojsku niemieckiem, a obecnie znajdują się w Rossyi, zostali odesłani do ojczyzny przed wszystkiemi innemi wojskami niemieckiemi, na terytoryum rossyjskiem jeszcze przebywającemi. To zadanie zostało przez Niemców odrzucone. Marszałek Foch polecił 6 lutego zakomunikować w Spaa, że nie odstąpi od tego żądania i zagroził na wypadek nieposłuszeństwa czasowem wstrzymaniem dozwolonego powrotu wojsk niemieckich z obszaru czasnomorskiego.

Misya francusko-angielska w drodze do Warszawy.

Kraków. Gen. Berthelemy przybył tu wczoraj ze Lwowa, a dziś rano udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Ameryka odbudnje katedrę w Reims.

Paryż. Wilson zwiedzając uszkodzoną bardzo katedrę w Reims powiedział: „Katedrę tę my odbudujemy".

Konwent Seniorów.

Warszawa. W salonie Marszałka odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie konwentu seniorów w sprawie weryfikacyi wyborów.

Pociąg pospieszny Paryż-Bukareszt.

Kraków. Wiedeńskie ministerstwo komunikacyi nadesłało do dyrekcyi kolei następujący telegram: Rząd francuski zamierza od 15 bm. zaprowadzić dwa razy w tygodniu osobny pociąg pospieszny: Paryż-Bukareszt. Z Wiednia ma być skierowany bezpośrednio wagon do Warszawy, aby zapewnić połączenie jej z Paryżem. Rząd austryacko-niemiecki zgodził się na zaprowadzenie osobnego pociągu pospiesznego do Krakowa. Do pociągu tego przyłączony będzie specyalny wagon bezpośrednio do Warszawy.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 10 lutego 1919.

Litwa. Białoruś. Grupa gen. Listowskiego. Oddział rotmistrza Dąbrowskiego obsadził Lisów o 10 kilometrów na południe od Prużewa i Żabijkę, zajął wielkie składy broni, amunicyi, materyał wojskowy, park pionierski i pontony. Nasze oddziały zajęły Terespol, cytadelę i miasto oraz Brześć Litewski.

Wołyń. Chełmszczyzna. Grupa gen. Rydza-Smigłego: Nasze oddziały wyparły nieprzyjaciela z Ościków i zdobyły w walkach Chaworski i Chałupy, 5 armat, 15 karabinów maszynowych, wiele broni i amunicyi, oraz materyału wojennego i 60 wagonów kolejowych.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Ukraińcy ponownie zaatakowali Bełzec. Nasze oddziały dopuściły nieprzyjaciela bardzo blisko, poczem obsypały go ogniem, a dokonawszy kontrataku, odparły go. Nieprzyjaciel pierzchnął w nieładzie. Do niewoli dostało się 5 oficerów i 57 żołnierzy; zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych. Podczas tych walk odznaczyła się 7 kompania 21 pułku piechoty pod dowództwem porucznika Konopaczyńskiego i 3 kompania 2 batalionu pod dowództwem por. Kulczyckiego. Od dnia 18 stycznia b. r. oddziały nasze w tym odcinku ciągle toczą walkę z nieprzyjacielem. Pomimo olbrzymich trudów, zawiei i mrozów spełniają pomyślnie swe zadanie; zdobyły Bełzec, wzięły do niewoli 358 jeńców, w tem kilku oficerów, zdobyły 25 karabinów maszynowych, wielkie ilości broni, amunicyi i materyału wojennego.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Słaba działalność artyleryi. Drobne utarczki patroli.

Slązk cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller pułkownik.

Z ostatniej chwili.

Depesza P. Prez. Min. Paderewskiego do Komisyi Rządzącej.

(z) Dzisiaj w południe Komisya Rządząca otrzymała z Warszawy od P. Prezydenta Ministrów Ignacego Paderewskiego następującą depeszę:

Przepraszając jak najmocniej za opóźnienie odpowiedzi na zaszczytną dla mnie depeszę Panów z dnia 22 stycznia b. r., pragnę dać wyraz uczuciu mej głębokiej wdzięczności.

W Komisyi Rządzącej widzi centralna władza polska, ważną ostoję współdziałania państwowego, a imiona mężów Komisyę stanowiących, dają rękojmię jaknajlapszych wyników pracy wspólnej, w odmęcie trudów i przeszkód niepokonalnych.

Rząd nasz wytęża jednak całą uwagę, troskę i upragnienie, by nieśmiertelnemu bohaterstwu lwowskiemu przyjść z wydatną pomocą. Zechciejcie panowie ufać, że nie znamy sprawy pilniejszej nad obronę kresów polskich, tej dumy i zaszczytu dziejów, jakie przeżywamy.

I. Paderewski.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

We wtorek, dnia 11 lutego, o godz. 6 wieczorem: wodewil A. Strujskiego „Piękna Lizetka", komedya Wł. Perzyńskiego „Majowe słońce" i „Paryskie gryzetki", operetka Juliusza Wilhelma, muzyka H. Reinhardta.

We środę, dnia 12 lutego, o godzinie 6 wieczorem: po raz pierwszy „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina, w 2 odsłonach i „Paryskie gryzetki", operetka Juliusza Wilhelma, muzyka Reinhardta.

W czwartek, dnia 13 lutego, o godzinie 6 wieczorem: „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina, w 2 odsłonach i „Paryskie gryzetki", operetka Juliusza Wilhelma, muzyka H. Reinhardta.

Poniedziałkowy wieczór w Teatrze wypełniło wcale staranne przedstawienie trzyaktowej komedyi Juliusza Lemaître'a p. t. „Flipota". Sztuka ta była już niejednokrotnie wystawioną na naszej scenie, ale wysokie zalety czynią z niej zawsze interesujące zjawisko. Jest w niej właściwie jedna naczelna, główna rola — rola samej Flipoty. Postać to pomyślana bardzo głęboko, stworzona z wielkiem odczuciem psychologii, zbudowana umiejętną ręką subtelnego analityka psychologicznego, jakim stał się Lemaître przez długie lata swej pracy na polu krytyki literackiej. Szczególnie skomplikowana gra uczuć odbywająca się w sercu Flipoty wobec poniżenia, a później tryumfu jej męża i ten konflikt, w jaki dostaje się dusza artystki i kobiety — wymagają wielkiego zrozumienia roli i dyskretnego odtworzenia. Wymaganiu temu uczyniła zupełnie zadość p. Irena Trapszo. Jej gra zawierała w sobie naprawdę wszystko, co można było wydobyć z interesującego zagadnienia psychologicznego. Artystka potrafiła podkreślić i uzewnętrznić całą myśl autora.

Jej partner, p. Okornicki, również wywiązał się zadowalająco ze swej roli. Podrzędniejsze role były niemniej starannie wykonane, zwłaszcza te, które pozostawały w ręku tak wytrawnych artystów, jak pp. Dobrzański, Jankowska, Rowińska i i. Nie można jednak przemilczeć, że w całej sztuce były pewne niedokładności i niedopatrzenia. Nie powinny się one zdarzać, zwłaszcza tam, gdzie usunięcie ich nie przedstawia żadnych trudności. I tak n. p. artysta, grający podrzędną rolę redaktora Mauberta, zawierającą zaledwie kilkanaście „kwestyi", roli swojej całkowicie nie opanował. Jedna to z tych drobnostek, które łatwo było przezwyciężyć, aby całość przedstawiała się naprawdę dodatnio.

Frekwencya w Teatrze jest w obecnych czasach bardzo duża. Widownia zawsze przepełniona. Swiadczy to o wielkiej potrzebie widowisk, których spragniona jest nasza publiczność. Teatr dziś, więcej niż kiedykolwiek, spełnia swą wielką rolę ożywczego prądu, chroniącego ludzi od zgnębienia, które czyha ze wszystkich stron naszego smutnego życia. *(j. p.)*

Z Teatru miejskiego. Dyrekcya teatru zawiadamia, że począwszy od dzisiaj (wtorek) przedstawienia rozpoczynają się napowrót o godz. 5 wieczorem.

W dzisiejszem przedstawieniu „Balu maskowego" partyę Renata śpiewa p. Okoński. Jutro po raz pierwszy „Verbum nobile" Moniuszki z pp. Marynowiczówną, Folańskim, Freszlem, Mossoczym i Okońskim w głównych partyach. Dyryguje p. Stefan Barański Przedstawienie rozpocznie „Marcowy kawalor" Blizińskiego, zakończy „Divertissement baletowe".

Księgarstwo lwowskie podczas inwazyi ukraińskiej. W styczniowym zeszycie *Przeglądu księgarskiego* p. A. Altenberg podaje ciekawe wiadomości o ruchu księgarskim w naszem mieście w dobie ostatniej.

„Przez pierwszy tydzień inwazyi ukraińskiej księgarnie były zamknięte zupełnie, dopiero po tygodniu zdecydowały się niektóre firmy dla podniesienia ducha księgarnie otworzyć choćby na 2 godziny, od 10 do 12 rano. Podczas dwu, względnie trzydniowego zawieszenia broni, ruch w księgarniach się ożywił. Jedna z księgarń wystawiła na cześć delegata koalicyi, p. Willaime, wielki obraz historyczny, przedstawiający Napoleona pod Austerlitz, z podpisem *Vive la France*; szczegół ten umieścił nawet *Berl. Tageblatt* w korespondencyi ze Lwowa“.

Obecnie księgarnie, tak jak wszystkie sklepy, otwarte są od godziny 9 rano do 4 po południu, obroty jednak z powodu olbrzymiej drożyzny i nędzy materyalnej, są minimalne. Ogromną stratę poniosły księgarnie, zwłaszcza firmy nakładowe, przez to, że artykuły będące na warstacie, z powodu ogólnego zastoju i bezrobocia nie mogły być wykończone. O wyekspedyowaniu zamówień gwiazdkowych nawet mowy nie było i straty z tego powodu są znaczne. Związek księgarzy polskich po przyjeździe gen. Rozwadowskiego i pułk. Sikorskiego postarał się o uzyskanie stałego kuryera, który miał raz na tydzień ułatwiać komunikacyę między Lwowem a Krakowem. Miał on zabierać pocztę i paczki do Krakowa i odwrotnie. Wysadzenie mostu koło Gródka uniemożliwiło tę akcyę.

W ten sposób ruch księgarski, który w trzecim i czwartym roku wojny bardzo dobrze się rozwinął i rokował najlepsze nadzieje, został jednym zamachem przecięty. Z powodu braku komunikacyi o stosunkach, panujących w miastach prowincyonalnych Galicyi wschodniej, nic nie wiadomo. Podobno księgarnie i kioski, będące na dworcach są zrabowane i zniszczone.

Pożyteczne wydawnictwo. W polskiej literaturze naukowej brak dotąd dzieła, któreby chociaż w najogólniejszych zarysach dawało przegląd tego, co w Polsce na polu wychowania, nauczania i szkolnictwa zdziałali polscy nauczyciele, wychowawcy, pisarze pedagogiczni, autorzy prac dla młodzieży, wychowawcy i redaktorzy pism, księgarze itd. A chociaż w zakresie objętym powyższymi działami, nie możemy się pochlubić tak bogatym może ilościowo dorobkiem, jak inne narody, to jednak możemy o sobie z dumą powiedzieć, że nie stoimy w tyle, że w miarę sił i warunków pracujemy na tem polu, budując lepszą naszą przyszłość.

Chcąc brakowi temu choć w części zaradzić, powziął dr. A. J. Mikulski zamiar opracowania encyklopedycznego przeglądu usiłowań polskich na polu pedagogii i szkolnictwa, a to od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Przegląd taki byłby nietylko regestrem do użytku chwilowego, ale także źródłem dla przyszłego historyka wychowania i oświaty w Polsce — a przedewszystkiem źródłem dla obcych.

Celem zebrania odpowiedniego materyału, zwraca się on do osób interesowanych z prośbą o nadsyłanie zwięzłych biografij wraz z wyszczególnieniem prac ogłoszonych drukiem, oraz dołączeniem fotografij z własnoręcznym podpisem. Prosi zarazem o cenne uwagi krytyczne odnośnie do projektowanej pracy, oraz wskazanie osób dla szkolnictwa i piśmiennictwa pedagogicznego zasłużonych, którychby w projektowanej pracy wymienić należało.

Termin nadsyłania materyałów upływa z końcem marca b. r. Adres: Seminaryum naucz. T. S. L. w Białej.

„Przegląd Dyplomatyczny“. W Warszawie ukazał się pierwszy numer *Przeglądu Dyplomatycznego* pod redakcyą dr. M. Rettingera, nakładem Wydziału wydawnictw ministerstwa spraw zagranicznych. Treść numeru stanowią artykuły p. M. Arciszewskiego, W. Olszewicza, W. Dowgiełły.

Macierz Polska. Jako us. 110 swej Biblioteki wydała Macierz książkę prof. dr. Józefa Gustawa Krajewskiego p. t. „Karol Szajnocha, w setną rocznicę urodzin, 1818 — 1918“. W żywych słowach przedstawił autor młodość wielkiego dziejopisa, pobyt w więzieniu austryackiem, lata wytężającej pracy i zasług niepomiernych na polu pracy narodowem i naukowem, wreszcie ostatnią dobę żywota. Część druga książki mieści ośm opowiadań z dziejów Polski na podstawie dzieł Szajnochy, a odtwarzają te opowiadania szereg wypadków z przeszłości od czasów pogańskich aż do Sobieskiego. Książka liczy 108 stron druku, zdobią ją liczne ryciny. Cena 3 korony. Zjawia się z małem opóźnieniem z powodu ostatnich wypadków na gruncie lwowskim.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Gospodarstwo leśne w Królestwie Polskiem.

Na eksport do Węgier nie może zatem Polska liczyć. Na wschodzie mamy Ukrainę przeważnie bezleśną, którą jednak w drzewo zaopatrywać będzie Rossya. Dalej na północnym-wschodzie położone kraje, jak Białoruś, Litwa, ewentualnie kraje nadbałtyckie mają dostateczną ilość drzewa, nawet dla eksportu, a ewentualny brak może być u siebie lub z Rossyi, albo też lesistej Finlandyi pokryty.

Z tego wynika, że Polska może liczyć na wywóz tylko do Niemiec, a stwierdzenie tego faktu jest z tego powodu ważne, gdyż Polska musi niebawem zawierać traktaty handlowe i z tego powodu powinny być znane wszystkie szczegóły na treść traktatow mające wpływ. Obojętne są więc Czechy, Słowaczyzna, ta ostatnia ze względu na opał drzewny, nawet miłe sąsiedztwo. Tak samo obojętna jest Ukraina, a przed Finlandyą i Rossyą należy się bronić.

Z dalszych krajów są następujące do uwzględnienia.

Anglia sprowadzała rocznie około 9 000.000 m.^{3} materyału tartego, 3,000.000 m.^{3} drewna kopalnianego, 1,500.000 m.^{3} drewna budulcowego i około 300.000 m^3 drewna bednarskiego o ogólnej wartości około 650.000.000 kor. Z tej ilości było 25 prc. pochodzenia rossyjskiego, tyleż szwedzkiego i kanadyjskiego, 15 prc. północno-amerykańskiego, 5 prc. niemieckiego, reszta 5 prc. pochodzenia norwegskiego.

Do Anglii może Polska również eksportować, mając drogi wodne z kraju aż do miejsca konsumcyi:

Francya sprowadzała materyał drzewny w wartości około 250 000.000 kor., a to: 30 prc. pochodzenia szwedzkiego, 25 prc. rossyjskiego, 15 prc. północno-amerykańskiego, 2 prc. austryacko-węgierskiego, reszta z innych krajów. Tędy mógłby materyał polski jeszcze się zapędzić.

Z innych państw importują materyał drzewny państwa bałkańskie, Szwajcarya, Belgia i Niederlandy, jednakże nie wchodzą one obecnie w rachubę z tego powodu, że państwa bałkańskie zaczynają lasy swoje racyonalnie eksploatować, zapotrzebowanie zaś innych krajów jest bez większego znaczenia.

IV. Żądania Polski przy zawieraniu traktatów handlowych.

Dla Polski będą zatem mieć znaczenie dla celów eksportu Niemcy, dalej Anglia a wkońcu ewentualnie też Francya. Temsamem wskazany jest sposób postępowania: Polska chronić się powinna przed importem przerobów fabrycznych ze wschodu, a popierać eksport na zachód, a gdy ponadto dążeniem w kraju być powinno pozyskanie jak największej ilości drewna materyałowego a jak najmniejszej ilości drewna opałowego przeto otrzymamy piąte zadanie: ułatwiać import drzewa opałowego ze wszystkich stron ułatwiać import drzewa surowego w stanie krągłym, celem popierania przemysłu rodzimego, utrudniać import drewna użytkowego przerobionego ewent. ułatwiać eksport drzewa użytkowego przerobionego na zachód.

Ułatwienie importu drzewa opałowego możliwe jest przez zaniechanie albo też nałożenie bardzo małych cel wwozowych; utrudnienie zaś importu drzewa użytkowego przerobionego celem stworzenia własnego przemysłu drzewnego przez ustanowienie na materyał tarty ceł jak najwyższych, na materyał zaś w stanie krągłym jak najniższych. W tym kierunku należy uczyć się od Niemiec. Te nałożyły: na drzewo budulcowe i użytkowe nieobrobione, lub też piłą lub siekierą w kierunku poprzecznym obrobione cło wwozowe w wysokości 1·08 m. przy drzewie twardem i 0·72 m. przy drzewie miękkiem; na drzewo budulcowe i użytkowe piłą lub siekierą w kierunku podłużnym obrobione 1·92 m. przy drzewie twardem i 1·44 m. przy drzewie miękkiem.

Natomiast materyał tarty obłożony został cłem wwozowem w wysokości 5·76 m. przy drzewie twardem i 4·32 przy drzewie miękkiem za 1 m^3. Odpowiada to stosunkowi 1 : 3 czyli że za każdym m^3 drzewa tartego żądają około 45 prc. więcej aniżeli przy drzewie w stanie krągłym. Różnica 2·55 m. przy drzewie twardem i 1·91 m. przy drzewie miękkiem na każdym m^3 jest prohibitywą celem popierania własnego przemysłu.

Podobną zasadą kierowała się także Francya, natomiast do Anglii, Włoch i Niderlandów można importować drewno bez jakiegokolwiek cła.

Natomiast ma być ułatwiony eksport drewna użytkowego przerobionego na zachód w ten sposób, że stosunek cła za surowiec do drewna potartego nie powinien być większy nad 1 : 1·67, wychodząc z tego założenia że na 1 m^3 drewna tartego potrzeba 1·67 m^3 drewna krągłego. Każde obniżenie tej ostatniej cyfry jest dla własnego przemysłu korzystne.

Gorętsza walka wywiąże się prawdopodobnie przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami. Tu bowiem jeszcze przed wojną podnosiły się głosy za podwyżką dotychczasowych ceł wwozowych. I tak żądano podwyżki za materyał w stanie krągłym do 25 cm. grubości w cieńszym końcu o 0·72 m. na 1·20 m., przy grubszem drzewie z kwoty 1·08 m. na 1·80 m. za 1 m^3, na drzewo budulcowe i użytkowe z kwot 1·92 m. i 1.44 m. nawet na 8·00 m. i 6·00 m., na materyał tarty twardy z 5·76 m. na 12·00 m. miękki zaś z 4·32 k. na 9·00 m. Naturalnie że tego rodzaju podwyżka nie może być ze strony polskiej uwzględniona, gdyż upada założenie powyżej wypowiedziane, że w interesie kraju leży, by przemysł leśny i wszelkie inne przemysły z przemysłem leśnym włączności bezpośredniej stojące jak przemysł meblowy, stolarstwo, zapałkarstwo, wyrób papieru etc. etc. powstały i rozkwitły w kraju. Chyba że ta podwyżka ceł sama przez się eksport wstrzyma.

Inż. C. Kochanowski
Wiceprezes Gal. Tow. Leśn.

Ile koron jest w Polsce? Sprawę tę rozpatruje dr. Artur Benis w *Czasie*. Ustalenie ilości biletów Banku austro-węgierskiego, obiegających w Galicyi, względnie w Polsce, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, tak ze względu na likwidacyę naszego stosunku do Austryi, jakoteż ze względu na reformę walutową, przy której ilość obcych znaków obiegowych ważną odgrywać będzie rolę.

Po gruntownem rozpatrzeniu kwestyi autor dochodzi do wniosku, że w Polsce obieg biletów bankowych wynosi okrągło cztery miliardy koron.

---

8)

C. N. WILLIAMSON.

BYŁO TO W EGIPCIE.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

IV.

Twarz Monny wyrażała podniecenie, ale i stanowczość. Zauważyłem, że bardzo było jej ładnie z tym wyrazem stanowczości. Jest to bardzo rzadkie u pięknych kobiet. W tej chwili Monny zawołała:

— Hadżi! Hadżi! Effendi! *Venez ici, s'il vous plait.*

On zbliżył się. Antoni zbliżył się! Wszedł na schody terasy i podszedł z powagą i godnością do naszego stołu. O krok od nas zatrzymał się i oddał miss Gilder piękny ukłon arabski, dotykając ręką czoła i piersi.

— To ja wołałam pana — ozwała się Monny, spostrzegłszy, że Zielony Turban nie patrzy na nią. Czy mówi pan po francusku, czy trochę po angielsku?

— Trochę znam obydwa języki, ale wolę francuski, gdy mówię z Amerykanami — brzmiała impertynencka odpowiedź. Nie znam pani, madame. Znam za to oto tego pana.

Wskazał na mnie. Byłem oszołomiony,

— Czegoś nam tego nie powiedział, lordzie Erneście — zapytała Monny, z błyskiem w swych azarych oczach. Myślałem, że pan nie był w Egipcie od czasu swego dzieciństwa.

— W istocie nie byłem i nie poznałem go z początku.

— Ale teraz już sobie pan przypomina?

— Tak, owszem, pańska twarz jest mi znajoma, ale nazwisko...

— Ahmed Antoun.

— Kleopatra, która rozumiała trochę po francusku, okazała nagle wzruszenie.

— Antoun! — rzekła. Zdaje mi się, że pan wspomniałeś, iż tan nazywano pańskiego przyjaciela kapitana Fentona.

Spojrzałem na Antouna. Twarz jego nie miała więcej wyrazu, niż twarz Indyanina na groszaku amerykańskim i rzeczywiście był do tamtego podobny. Zupełnie mnie pozostawił na łaskę memu dowcipowi.

— Rzeczywiście — odpowiedziałem. Nazywano go „Antoun Effendi. Ale Antoun jest powszechnem imieniem w Egipcie. — I zwracając się do Antoniego:

— Pan jesteś nietylko Effendi, jak widzę, ale i hadzi.

— Byłem w Mekce. Mam pełne prawo do tego.

Monny przerwała tę rozmowę, zwracając się z zarumienioną od zmieszania twarzą do Antoniego:

— Właściwie to ja zwróciłem się do pana. Jestem w kłopocie, nie mając dobrego przewodnika. Myślałam...

— Ależ tu jest mnóstwo drogmanów. Mogę pani kilku polecić.

— Tak, ale to są ludzie prości. Pan zaś jest człowiekiem inteligentnym. Czy pan ma tu jakieś zajęcie?

— Zajmuję się wykopaliskami.

— Widzi pan. Na to potrzeba dużo pieniędzy. Jestem gotowa dać panu wielkie wynagrodzenie, jeżeli nam pan pokaże Kair i w danym razie Kil. Niech mi pan jednak wybaczy moją śmiałość.

— Nie ma tu nic do wybaczenia. Nie jestem wprawdzie zawodowym *guide*, ale jestem na tyle Egipcyaninem, aby mnie można było pozyskać za pewną cenę. Zgadzam się na propozycyę pani, jeśli pani zechce zapłacić to, co żądam. Pieniędzy jednak nie wezmę nawet dla prowadzenia wykopalisk Zaznaczę tylko, że ostateczną odpowiedź przyniosę pani dziś wieczór.

— Ależ — ja muszę wiedzieć zaraz — rzekła ta kapryśna dziewczyna amerykańska.

— Przykro mi, albowiem w takim razie nic z tego.

Milionerka nie umiała znieść podobnej odnowy. W oczach nas wszyskich było przed nią coś czego nie mogła dostać — nawet za swoje pieniądze.

— Dlaczego nie chce pan odpowiedzieć mi zaraz — spytała.

— Ponieważ to nie odemnie zależy, ale od kogo innego. (Przy tych słowach rzucił na mnie szybkie spojrzenie). Oczekuję tego „kogoś“ w kawiarni Abdullahi za godzinę. Mogę panią zawiadomić o rezultacie dziś wieczór.

— Nie będzie mnie w domu o tym czasie. Pan jednak może zostawić kartkę.

— Jeżeli będę musiał odmówić pani swych usług, zostawię kartkę, jeżeli jednak będę mógł zgodzić się na propozycyę pani, tedy muszę widzieć się osobiście. W razie gdybym nie zastał pani w domu, wezmę to za znak, że pani zmieniła swoje życzenie i nie chce mieć tak kosztownego guide'a.

Monny zawahała się.

— Nie jestem skąpą. Będę w domu dziś wieczorem.

V.

W godzinę później siedzieliśmy z Fentonem w kawiarni Abdullahi. Wspomniałem mu przedewszystkiem o naszym pedejrzanym Armeńczyku, który mi oddał jego list. Spostrzegłem, że go to bardzo zainteresowało. Opisałem mu Bedr el Dżemaly z całą dokładnością na jaką się mogłem zdobyć.

— Nie znam takiego człowieka. Obawiam się teraz szpiegów — bardzo nawet. Moje przebranie może ci dać dużo do myślenia. Właściwie niema mnie obecnie w Kairze. Wróciłem onegdaj z Adryanopola, aż nazbyt przesycony próbkami zachwalanej cywilizacyi. Wziąłem pokój u Shepheards, gdzie mieliśmy się spotkać i poszedłem do klubu, aby zobaczyć, co miły świat powie o człowieku, który popadł w niełaskę.

— Głupie osły piszą w gazetach — przerwałem mu. W Londynie każdy, kto cokolwiek słyszał o tobie, własne buty gotów dać w zakład, że jesteś niewinny.

Antoni uśmiechnął się, wypuszczając piękny pierścień dymu ze swego cygara. Wiedziałem, że nie zdradzi przedemną urzędowej tajemnicy, ale byłem zawsze pewny, że jest on więcej męczennikiem, niż buntownikiem w całej tej sprawie bałkańskiej, o której tyle mówiono. Przypuszczono bowiem, że kapitan Fenton, który wziął urlop ze swego pułku w Chartumie na dwa miesiace, aby spędzić ten czas u łoża bardzo chorego krewnego w Konstantynopolu, rzeczywiście wyjechał na Bałkany. Potem miała miejsce walka z greckim oficerem na wojennym aeroplanie, który wylądował w obozie tureckim. Jego przyjaciele sądzili, że „urlop“ był tylko pretekstem, w istocie zaś Fentonowi poruczono jakąś tajną misyę z tem, że w razie niepowodzenia, na niego spadnie odpowiedzialność. Po całej aferze został wezwany do Egiptu, aby otrzymać naganę w Kairze, zanim się uda z powrotem do Chartumu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Należytość pocztową gotówką opłacono.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

L. 496/IV. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady nauczyciela religii rz. kat. w gimnazyum I. w Nowym Sączu. Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. nr. 173 i ustawy z dnia 28 lipca 1917 Dz. p. p. nr. 319. Kompetenci winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwam Władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca lutego 1919. Niniejsze ogłoszenie zastępuje rozesłanie okólników do poszczególnych zakładów.

We Lwowie, 3 lutego 1919. (63 3—3)

L. 275 (112)

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Łącku:

Okrąg sanitarny w Łącku obejmuje następujące miejscowości (gminy i obszary dworskie): Czarny Potok, Czerniec, Jazowsko, Kadcza, Kicznia, Łącko z Łączkami, Maszkowice, Obidza, Olszana, Olszanka, Rogi, Szczereż, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zaorzeż, Zagorzyn, Zarzecze i Brzyna.

Do posady przywiązanaą jest płaca roczna 1400 kor, i ryczałt na objazdy 800 kor. podniesiony reskryptem Wydziału krajowego z 28 września 1918 l. 82.367 o 50 prc. wynoszący zatem łącznie z tą podwyżką 1200 kor. rocznie.

Ponadto przysłuża lekarzowi okręgowemu prawo do poboru czasowego dodatku wojjennego po 100 miesięcznie.

Pzsada powyższa połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1899 Nr. 68 Dz. u. kr.

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia nadto następujące warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom doktora medycyny upoważniający do praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języka polskiego.
5. Praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekraczalny wiek 40 lat.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden potem nastąpić może stabilizacya.

Zauważa się, że ludność w okręgu sanitarnym jest zamożna i przyzwyczajona do korzystania z pomocy lekarskiej, a lekarz okręgowy w braku drugiego lekarza w okolicy, może liczyć na rozległą praktykę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do końca lutego 1919.

Sekretarz Kobak w. r. — Prezes Rady pow. A. Stadnicki w. r.

Rozmaite obwieszczenia.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości, że przeciwko wyborowi posłów do Sejmu ustawodawczego z okręgu wyborczego Nr. 41 (Jasło-Krosno-Sanok) protest wniesiony został.

Do wniesienia zarzutów przeciw treści protestu wyznaczam termin dziesięciodniowy. Przed upływem tych dziesięciu dni wolno każdemu wyborcy przeglądnąć protest i powziąć odpisy w lokalu głównej komisyi wyborczej w gmachu sądu obwodowego w Jaśle Nr. drzwi 41 I p. w godzinach urzędowych.

Jasło, dnia 4 lutego 1919. (95)

Bibro
przewodniczący głównej Komisyi wyborczej.

Prez. 123 (18 P./19) (97)

Obwieszczenie.

Dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych na rok 1919, która się rozpocznie w sądzie krajowym karnym we Lwowie dnia 3 marca 1919 o godzinie 8.30 przed południem zamianowało Prezydyum wyższego sądu krajowego: Przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Jana Hawla, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego wyższego: Franciszka Kohmana, Antoniego Piskozuba, Edmunda Philippa, Kazimierza Janko, Teofila Makucha, Juwenala Niewiadomskiego, Romana Lewickiego, Edmunda Świerczyńskiego, Leona Bereźnickiego, Emila Kobrzyńskiego, oraz radców sądu krajowego: Adolfa Nechaya, Augusta Giebułtowskiego, Adolfa Fidę, Włodzimierza Kosteckiego, dr. Mieczysława Zawadzkiego, Feliksa Narolskiego, Józefa Kazimierza Lubienieckiego, Józefa Dworzaka, Zygmunta Smulikowskiego. Józefa Willaume oraz Łucyana Malickiego.

Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 25 stycznia 1919. (97)

Licytacye.

Nc. IV. 2/18 (9). Zobowiązana masa konk. Ignacego Berenhauta w Nowym Targu. Na żądanie zarządcy masy konkursowej Ignacego Barenhauta, zastąpionej przez adw. dr. Ueberalla w Nowym Targu, odbędzie się dnia 13 marca 1919 o godz. 9.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 841 ks. gr. gm. Nowy Targ objętej, stanowiącej parcelę budowlaną z domem piętrowym i szopą. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 82 242 kor. 15 hal. Najniższa cena wynosi 82.242 kor. 15 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 1 lutego 1919. (94)

Spadki.

A. 106/18 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Bury zmarł dnia 23 marca 1918 w Stępkowej. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Michała i Katarzynę Burych dzieci powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla niezbecnych kuratora p. dr. Witolda Kostorkiewicza, notaryusza z Ustrzyk.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ustrzyki, 18 sierpnia 1918. (89 3—3)

Amortyzacye.

T. IV. 11/18/7. Wdrożenie postępowania, celem uznania za zmarłego. Jan Młynarczyk, gospodarz w Mordarce ur. 14 kwietnia 1884 według zeznań świadków Jana Poręby i Józefa Ciuły brał udział w bitwie we wsi Mszance w nocy 18 marca 1915 i z tej bitwy już nie powrócił i odtąd nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dn. 31 marca 1918 l. 128 dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny z Jasiców Młynarczykowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Cwikowskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 stycznia 1919. (74 3—3)

T. 253/18 (3). Na wniosek Stanisława Wierzbickiego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka władkowa Banku krajowego we Lwowie Nr. 43.541 na kwotę 14.790 kor. wystawiona, opiewająca na imię „masa sporna Stanisława Wierzbickiego, Stanisław Dzierza“.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1918. (107)

T. 315/18 (1). Na wniosek Anny Iśko, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka Towarzystwa wzajemnego kredytu „Dniestr“ we Lwowie Nr. 11.226 wystawiona na imię Anny Iśko i na kwotę 1007 kor. 75 hal. (stan 1 lipca 1918).

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 września 1918. (105)

T. 296/18 (3). Na wniosek Michała Sieronia, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 62.269 opiewająca na nazwisko Michał Sieroń i na kwotę koron 573 hal. 29.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1918. (109)

T. 229/18 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Ochrymowicz, rolnik z Hryniowa, liczący 31 lat, powołany do służby wojskowej, przydzielony został 1 sierpnia 1914 do 13 brygady artyleryi górskiej, a ranny na froncie serbskim w grudniu 1914 umieszczony został w szpitalu wojskowym w Valjevo. Szpital ten spalił się w grudniu 1914 przyczem zginęli pomieszczeni tam ranni żołnierze, między którymi miał być także Andrzej Ochrymowicz. Od tego czasu nie daje on o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Katarzyny Ochrymowiczowej w Hryniowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Na zasadzie § 2 ust. z 31 marca 1918 Nr. 129 Dz. u. p. nie ustanawia się kuratora dla tego nieobecnego, albowiem zastępstwo jego w tem postępowaniu zdaje się być zbytecznem. P. Andrzeja Ochrymowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1918. (108)

Firmy.

Firm. 342 Rg. V. I. 76. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddziału A. wykreślono: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lasocki i Koziański dom handlowy we Lwowie w likwidacyi. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa i węgla i materyałów budowlanych oraz zastępstwo fabryk maszyn przemysłowych. Skutkiem ukończenia otwartego konkursu. Dzień wpisu: 22 lipca 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 lipca 1918. (110)

Firm. 107/18 Stow. III. 323. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza kolejowa w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 29 sierpnia 1918. Przedmiot przedsiębierstwa: sprowadzanie i wytwarzanie środków żywności, ubiorów, wogóle przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, sprzedawanie ich, jak również piwa, wina i napojów wyskokowych swym członkom. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd: Antoni Lewicki prezes. Maurycy Kontecki zastępca prezesa, Jakób Appermann, kasyer, Wiktor Kopff, Antoni Schulc, Seweryn Pielecki zastępca kasyera, Bronisław Romański, Mieczysław Witowski członkowie zarządu. Podpis firmy: (F. Z.) Podpisy prezesa lub tegoż zastępcy przy wyciśnięciu pieczęci z firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia w lokalu spółki. Udziały członków: 100 kor. Odpowiedzialność: swoim udziałem oraz dalszą kwotą do wysokości jednego udziału. Data wpisu: 6 października 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 6 października 1918. (79)

Firm. 106/18 Stow. III 322. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Konsum pocztowców w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Sącz, 23 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Konsum pocztowców ma na celu: 1. ochronę interesów materyalnych swoich członków, 2. Dążenie do poprawy stosunków swoich członków. Czas trwania: nieograniczony. Wydział: Stanisław Boganowicz prezes, August Dratwa wiceprezes, Władysław Borowicz sekretarz, Roman Szkaradek skarbnik, Józef Waydowicz, Antoni Kołton, Antoni Jankowski c łonkowie wydziału, Mieczysław Cieśla, Mojżesz Łampel i Andrzej Szmajdor zastępcy członków wydziału. Podpis firmy: (F. Z.) dokumenta wszelkie podpisuje prezes, sekretarz i dwu członków wydziału, w razie przeszkody zastępuje prezes wiceprezes. Ogłoszenia następują przez przybicie ich w lokalu pocztowym albo przez wysłanie pisemnego zawiadomienia do każdego z członków i przez podanie ich do wiadomości w jednym z dzienników w Krakowie wydawanych. Udziały członków: udział wynosi 50 kor., członek może posiadać najwyżej 4 udziały. Odpowiedzialność: prócz deklarowanych udziałów jeszcze kwotą równającą się wysokości zdeklarowanych udziałów. Data wpisu: 21 września 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 21 września 1918. (72)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.